

ZAGUBIONY CZAS

Adam Szafraniec

Scenariusz przedstawienia

Pomoc dydaktyczna
dla nauczycieli przedszkolnych i szkół podstawowych

KRAKÓW 2010

Projekt okładki
ADAM SZAFRANIEC

Redakcja
EWA BEDNARSKA-GRYNIEWICZ

© *Copyright by Adam Szafraniec, 2010*

Baśniowa Kapela
32-048 Jerzmanowice 176b

Akt I

Żółta kartka

Występują:

MAMA, TATA, FRANEK, ANIELKA, PIES, WAŻ, DOBRO, CHÓR

MAMA czyta gazetę, TATA ogląda telewizję i pije piwo. Dzieci podbiegają do rodziców. Są przebrane — jedno za śliwkę, drugie za robaka. Gdzieś dyskretnie za nimi pojawia się na scenie CZAS (przebranie: np. zegar albo — jeszcze lepiej — klepsydra). Przechadza się po scenie, nie uczestnicząc w dialogach.

TATA

Anielko, czy ty jesteś śliwką?

ANIELKA

Tak, zgadłeś tato.

Grozi palcem:

Tato, znowu pijesz piwko!

TATA

To bezalkoholowe.

ANIELKA

Tatusiu, masz szczęście,
Dbaj o swoją głowę.

Na scenie obecna jest MAMA, ale pogrążona w lekturze jakiejś brukowej gazety, nie słyszy dialogu. Tymczasem pojawia się FRANEK, przebrany za robaka. Podbiega do MAMY, wrywa jej z ręki gazetę i straszy.

FRANEK

Jestem robakiem!
Damaszki, węgierki,
Wszystkie śliwki lubię!
Nie widziała pani tutaj
Jednej albo drugiej?

MAMA

Tam jest jakaś węgierka,
Bardzo urodziwa,
Gdy ją dopadniesz, robaku,
Będzie robaczywa.

Nr 1 na CD.

Śliwka robaczywka

(śpiew naśladuje przekomarzanie się solisty z chórem)

1. A## A##!

Ktoś mi wierci dziurę w brzuchu

A3! A³³³!

Ktoś mnie gryzie znów po uchu

A##! A##!

Ktoś mi zrobił dziury w nosie
A### A###
Czuję, że mam dziurek osiem
No nie
Jak ten robak śmie?

Refren:

SOLISTA: Byłam taka urodziwa
CHÓR: Teraz jesteś robaczywa
SOLISTA: Na zbyt wiele pozwoliłam
CHÓR: Robakowi
Taka śliwka urodziwa
Jest już robaczywa
Na zbyt wiele pozwoliła
Szkodnikowi.

2. A### A###

CHÓR: Ktoś dobiera się do skóry
A### A###
SOLISTA: Pokazuje mi pazury
A### A###
CHÓR: Coś łaskocze mnie po stopie
A### A###
SOLISTA: On rozpycha się i kopie
CHÓR: No nie
Jak ten robak śmie!

Refren:

Byłam taka urodziwa... itd.

FRANEK podbiega do ANIELKI. Szarpie ją i gryzie. ANIELKA krzyczy, że ją boli. Płacze i idzie na skargę do MAMY. FRANEK chowa się gdzieś pod stołem.

ANIELKA

Franek mnie gryzie... Mamo!

MAMA

Znowu to samo...

Mężu, wkroczyłbyś do akcji!

Nr 2 na CD. *Odgłosy relacji sportowej w telewizji, niegłośno, by nie zagłuszyć dialogów.*

CZAS powoli wycofuje się ze sceny. TATA, wpatrzony w telewizor, nerwowo gestykuje, zaangażowany bez reszty w oglądanie meczu. Łapie się za głowę, wymyśla piłkarzom:

No nie!

Jak można spudłować w takiej sytuacji?

Ja tym partaczom pokażę!

Żółta kartka? Za co?

A ten, jaki macho!

Wzięłyby się do roboty!

Takie pieniądze dostają,

A tak słabo grają!

ANIELKA ciągnie TATĘ za rękaw:

Tato, Franek nabił mi siniaka!

TATA dalej patrzy w telewizor i rozemocjonowany, myli dom z boiskiem.

Szkoda, że nie dał mu kopniaka.

Ale żeby od razu za to kartka...?

Mogli wpuścić Bartka,

Sama, córko, widzisz...
Polska schodzi na psy...

Na scenę wbiega PIES, merda ogonem, cieszy się.

ANIELKA
Tato, a my...?
Może dałbyś czerwoną kartkę Frankowi?
On mnie ugryzł. Mama nie ma głowy.

PIES podbiega do ANIELKI. Nagle TATA się podrywa:
Gooool! Gooool!

TATA *bije brawo:*
Jesst!

Zauważa PSA:
A to co? Czyj to pies? (*poważnieje*).

FRANEK
Chcieliśmy ci o tym powiedzieć,
Ale nie słuchałeś.

TATA
Jak to?

FRANEK
Grałeś, to znaczy... oglądałeś
Mecz.

TATA
Precz z tym psem.
Precz!

PIES, skulony, chowa się za dziećmi.

DZIECI *razem*
Tatku, prosimy...
Zawsze marzyliśmy o psie!
Tato...

TATA
Nie!

ANIELKA
Ty mu nadasz imię,
Może być piłkarskie.

FRANEK
Wiesz, jak on goni za piłką?

ANIELKA
Właśnie grał przed chwilą,
Na tych z Francji warczał.

PIES ostrożnie podchodzi do TATY i łąsi się.

TATA
Poznał?
Wiedział, którzy są nasi?

FRANEK

Skoro się do ciebie, tato, łasi...

TATA

Jak się zgodzę,
To dacie mi oglądać?

FRANEK

A może byś poszedł
Z nami w piłkę pograć...
Masz dla nas czas?
Czy ty w ogóle widzisz nas?

TATA znowu się denerwuje. PIES wycofuje się i chowa za dziećmi. Na scenie pojawia się WĘŻ, zbliża się do TATY i coś szepcze... Dyskretnie wchodzi na scenę DOBRO. Jest delikatne i ciche. Chodzi na palcach. Ma łagodną twarz. Właściwie jest tylko obecne, nie mówi nic. DOBRO ubrane jest w białą tunikę. Może być podobne do anioła.

TATA

Widzę, widzę!

DZIECI

No dobrze...

TATA

Piłkarskie imię...
Będzie obrońcą, merda ogonkiem.
Nazwiemy go może... Obronkiem?

Wyciszamy efekt nr 2 na CD.

FRANEK

Obronek... Ładnie. Ach, wreszcie pieska mamy...
Dzięki tato, już nie przeszkadzamy.

DOBRO daje ojcu żółtą kartkę. On tego nie widzi.

Dzieci przytulają Obronka. Cieszą się nowym przyjacielem. Bawią się z PSEM, tańczą, tulą go, a on łasi się do nich. Ta scena powinna wzruszać, ukazywać, jak ważne są zwierzęta w życiu rodzinnym i ile znaczą dla dzieci.